Rok I (II) Wtorek 30 listopada 1937 r. Nr 8 (71)

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20.

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Tajemnica samolotu polskiego wyjaśniona

Cała załoga i wszyscy pasażerowie zginęli

W sobotę około g. 20. grupa kapitana Tinczewskiego i podporucznika Totewa, do której należał policjant Beniamin Minew i dwaj chłopi Stojko Stajanow i Koco Krestew w miejscowości Mozalewski Rit na wysokości 2.600 m znaleźli szczątki samolotu polskiego. Samolot uderzył w skałę i rozbił się. Wszyscy członkowie załogi i pasażerowie zginęli. Obok samolotu znaleziono teczkę z dokumentami i flagę. Samolot był pokryty śniegiem i widać było tylko część tylnego steru.

Gdzie nastąpiła katastrofa?

Katastrofa nastąpiła w dzikim gnieździe górskim, położonym na wschód od rzeki strumy, jako północne zakończenie pasma gór Perin. To dzikie skupisko gór składa się z dwóch gniazd, a to z południowej części Rhodope i północnej Rila Planina, w której na północny-wschód wznosi się szczyt Mus Allah (2915).

Oba gniazda są oddzielone od siebie krótką i wąską doliną dopływu Strumy, małego potoku Rila.

Niemal na granicy tych dwóch gniazd górskich u źródeł potoku Rila znajduje się Mozalowski Ril, nad którym wznosi się szczyt tej samej nazwy do wysokości 2.600 m. Ten to właśnie otulony zdradliwą mgłą szczyt stał się grobem naszych lotników i pasażerów.

Mgła przyczyną tragedii

Według ogólnych danych, ustalonych na miejscu katastrofy, nieszczęście zdarzyło się na skutek zdradliwej mgły, która spowiła prawie wszystkie szczyty. Dmoszyński, jako doświadczony lotnik, znał dobrze trasę i wiedział, jakie szczyty napotyka po drodze. We mgle jednak stracił prawdopodobnie orientację, a następnie musiał chwilowo błądzić, szukając wyraźniejszego szczytu i wpadł na nagle wyrosłą przed nim górę. W chwili, gdy nastąpiła katastrofa, pilot miał za sobą już trzy czwarte przebytej drogi i to na najniebezpieczniejszym odcinku.

Trzeba dodać, że już w chwili startu z Salonik pogoda była fatalna. Na trasie bałkańskiej w tym czasie zdarzają się nagle burze śnieżne, które zasłaniają zupełnie widok pilotowi. Samolot polski mógł zostać zepchnięty nieoczekiwanie wichurą śnieżną i w tej chwili wpadł na zbocze góry.

Życiorys zmarłych lotników

Poległy w katastrofie samolotu polskiego w Bułgarii ś. p. Tadeusz Dmoszyński urodził się 10 kwietnia 1903 roku w Kamienskoje na Ukrainie. Po ukończeniu gimnazium studiował w szkole im. Wawelberga i Rotwanda. 1 stycznia 1920 r. rozpoczął praoę w T-wie „Lot". Do przelecenia miliona klm. brakowało mu tylko 50 000 km. Był on jednym z najlepszych pilotów polskich. Odznaczony srebrnym krzyżem zasługi. Osierocił żonę poślubioną przed rokiem.

Ś. p. Marian Winnik urodził się dnia 15 lutego 1910 roku w Dolinie (woj. stanisławowskie). Odbył liczne podróże morskie po całym świecie jako radiotelegrafista okrętowy. Pracował w T-wie „Lot" od 15 marca 1937 r.

Ś. p. Ryszard Walentukiewicz urodził się 2 stycznia 1897 roku w Grodnie. Plutonowy rezerwy W. P. pracował od 1 stycznia 1929 r. w T-wie „LOT". Odznaczony brązowym krzyżem zasługi.

Kondolencja lotnictwa bułgarskiego

Dyrektor lotnictwa bułgarskiego płk. Bojdew mimo późnej pory, około godziny 23 złożył osobiście kierownikowi placówki „Lot" w Sofii kondolencje z powodu katastrofy.

Król Borys informował się dziś osobiście i wysłuchał przez telefon sprawozdania z przebiegu akcji ratownej.

Specjalna komisja jedzie do Bułgarii

Jutro wyjeżdża z Warszawy do Sofii specjalna komisja celem ustalenia przyczyn katastrofy polskiego samolotu. Komisja, w skład której wchodzą m. in. inż. Małecki z departamentu lotnictwa oraz doskonały pilot Płonczyński, wespół z komisją bułgarską, po przybyciu do Sofii, uda się na szczyt góry Mozalowski Rit, gdzie uległ katastrofie polski samolot komunikacyjny.

Nowy premier Belgii



Na zdjęciu naszym podobizna nowego premiera Belgii Jansona.

Zwołanie sesji parlamentarnej

W sobotę w południe doręczono pp. marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję zwyczajną Izb Ustawodawczych z dniem 27 bm. P. marszałek Car wyznaczył posiedzenie Sejmu poświęcone pierwszemu czytaniu preliminarza budżetowego na r. 1938/39 oraz wysłuchaniu expose rządowego na środę 1 grudnia g. 11.

Preliminarz budżetowy

Do Sejmu wpłynął w sobotę rządowy projekt preliminarza budżetowego. Budżet przewidziany jest na 2.447 mln złotych, a więc o 120 mln więcej, niż w roku bieżącym. Preliminarz przewiduje obniżkę tzw. „podatku specjalnego".

W najbliższym numerze podamy szereg danych szczegółowych z preliminarza.

Burzliwe wybory

w warszawskiej Izbie Adwokackiej

Na walnym zebraniu adwokatów apelacji warszawskiej walka przy wyborach toczyła się między listą Z. Adwokatów Polskich a listą Demokr. Zw. Adwokatów, gdyż żydzi postawili tylko dwu swych kandydatów do rady i dwu do sądu dyscyplinarnego, a poza tym wszystkie swe głosy rzucili na listę demokratyczną, przy czym zmobilizowali się bardzo silnie. Rezultatem było to, że demokraci i żydzi mieli przy wyborach większość. Okazało się to od razu przy wyborach delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej. Głosowało 1625 adwokatów. Większość uzyskał kandydat z listy demokratyczno żydowskiej adw. Nagórski. Otrzymał on 925 głosów. Natomiast kandydat listy polskiej mec. Janczewski uzyskał 674 głosy. Podobnie wyglądał stosunek głosów przy dalszych głosowaniach.

Wieczorem przystąpiono do omawiania wniosku w sprawie ograniczenia dostępu żydów do adwokatury. Przeciw wnioskowi wystąpił gwałtownie żyd adwokat Hartglas, żądając niepodawania pod głosowanie i odrzucenia a limine wniosku. Wniosek popierał b. senator adw. Bielewski. Zarządzono głosowanie imienne, które pociągnie się czas dłuższy.

Podczas głosowania doszło do awantury. Wyładowało się w niej częściowo oburzenie adwokatów polskich przeciwko majoryzowaniu ich przez żydów i popieranych przez nich demokratów. Do adw. Nagórskiego podszedł adw. Suchodolski i nazwał go żydowskim pachołkiem, na co Nagórski uderzył adw. Suchodolskiego. Wyniknie zapewne z tego sprawa honorowa. Wynik głosowania nie jest narazie znany, ale stosunek zapewne będzie ten sam, jak przy wyborach władz.

Adwokaci chrześcijańscy

zbojkotowali zebranie Izby Krakowskiej

Dzisiaj wieczorem w sali Starego Teatru odbyło się walne zebranie członków krakowskiej Izby Adwokackiej. Na zebranie to przybyli w dziewięćdziesięciu kilku procentach żydzi, gdyż na 370 adwokatów Polaków należących do Izby Krakowskiej około 300 delegatów podpisało deklarację, że w zebraniu udziału nie weźmie, z powodu nieuwzględnienia przez żydów żądań strony polskiej. Zaznaczyć należy, że w roku ub. grupa adwokatów Polaków, którzy zbojkotowali zebranie Izby wynosiła 169 osób, czyli w ciągu roku wzrosła o blisko 100 proc. Jest to dowodem zrozumienia przez członków palestry grozy zalewu wolnych zawodów przez żydów.

Według obliczeń na sali obrad znajdowało się około 600 żydów i 10 chrześcijan. W chwili oddawania numeru do druku obrady nie zostały ukończone.

Min. Schacht ustąpił

Kanclerz Hitler przyjął w piątek wniosek prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta o dymisję i zwolnił go ze stanowiska ministra gospodarki narodowej.

Dr Schacht pozostanie nadal na stanowisku prezydenta Banku Rzeszy, a w dowód uznania dla jego wielkich zasług przyznany mu został tytuł ministra bez teki.

Nowym ministem gospodarki narodowej zamianowany został sekretarz stanu w ministerstwie propagandy i szef biura prasy Walther Funk. Obejmie on urzędowanie na nowym stanowisku z dniem 15 stycznia 1938 r. w międzyczasie zaś resort ten pozostanie w rękach prem. Goeringa.

W Gdańsku zerwano tablicę z godłem Polski

W nocy z dn. 25 na 26 bm. nieznani sprawcy zdjęli z gmachu Komisariatu Generalnego R. P. w Gdańsku przy ul. Neugarten tablicę mosiężną z godłem Polski i napisem „Generalny Homisarz R. P. w Gdańsku".

Nadmienić wypada, że gmach Komisariatu Generalnego znajduje się w bardzo ruchliwym punkcie miasta.

Zgon Janusza Żuławskiego

W nocy z soboty na niedzielę zmarł na chorobę serca Janusz Żuławski, dyrektor Radia w Wilnie, dawniej oficer „beliniaków", człowiek niezmiernie ofiarny i zawsze ideowy przez całe swoje życie.

Zwłoki Zmarłego będą przewiezione z Wilna do Warszawy i złożore na cmentarzu wojskowym w Warszawie.

Japończycy grożą Anglikom

Jak podaje agencja Domei naprężenie w stosunkach pomiędzy władzami japońskimi a angielskimi przybrało nagle na sile w następstwie energicznych kroków japońskich, podjętych na drodze dyplomatycznej u władz brytyjskich, a żądających wycofania 8 parowców brytyjskich w Czing-Kiang. Według sprawozdań lotników japońskich parowce te znajdować się mają pośród tysięcy dżonek chińskich, jakby chciały je chronić swą obecnością. Prasa donosi, że dżonki te przewożą wojska chińskie, amunicję i żywność „Asahi Shimbun" podaje, że japońskie władze wojskowe zażądały w drodze dyplomatycznej, by statki brytyjskie zostały wycofane w określonym terminie, po którym nastąpią działania wojenne i bombardowanie.

Przed sesją sejmową...

Pierwszy bodaj raz od dawnych dość czasów zwołanie Sejmu i Senatu przez Pana Prezydenta Rzplitej wywołało pewne zainteresowanie.

Nie, żeby spodziewano się czegoś po tym Sejmie. Opinia jest przekonana, że Sejm dzisiejszy nie jest w stanie nic dokonać, że nie potrafi w żadnej sprawie zająć własnego, niezależnego stanowiska, że nadto rozdzielony na grupy i grupki regionalne, nie jest zdatny do rozpatrywania, a zwłaszcza rozstrzygania poważniejszych zagadnień.

Społeczeństwo nasze przyzwyczaiło się już do tego, że nasze Izby Ustawodawcze z reguły uchwalają projekty rządowe i, jeśli oczekuje kiedykolwiek jakich niespodzianek to raczej z ław rządowych, niż foteli poselskich.

Tym razem jednak Sejm ma przynieść coś nowego. Donoszą, że zorganizowała się grupa posłów i senatorów, którzy zgłosili swój akces do O.Z.N.. że ta grupa rozporządza zdecydowaną większością, że przeto wszystkie ustawy, uchwalone w klubie sejmowym, będą uchwalami większości Sejmu. Rola posłów, nie należących do O. Z. N., spadnie prawie do zera.

Właściwie zbyteczne nawet obrady Sejmu — piszą pewne pisma opozycyjne — przesłać projekt budżetu do O.Z.N. i sprawa załatwiona.

Ludzie pamiętają, że Sejm dzisiejszy miał być uwolniony od grup politycznych, którym zarzucano stale kłótnie i próby sejmowładztwa.

Marsz. Sejmu. p. Car, jest podobno przeciwny utworzeniu parlamentarnej grupy O. Z. N., przewidują nawet, że ustąpi, jeśli O. Z. N. zechce podtrzymywać swój projekt odrębnego bloku, jak to nazywa opozycja w stosunku do projektów ozonowych.

Sprawa komplikuje się o tyle, że podobno marsz. Senatu, p. Prystor, niema nic przeciw odrębnej grupie O.Z.N. w Senacie.

Na temat O.Z.N. i Rządu Rzpl. kursuje ostatnio tyle plotek, że oczekuje się powszechnie, że może sesja Sejmu i Senatu pozwoli zorientować się we wszystkim w całości politycznych zagadnień dnia dzisiejszego.

Sejm więc, zwołany ostatnio, zdołał choć trochę zainteresować społeczeństwo. Ciekawe, jak długo potrafi to zainteresowanie utrzymać i czy potrafi wczuć się w myśli, dążenia, pragnienia i nadzieje całego Narodu, który dość już ma ciągłej „projektomanii, rozdźwięków i kłótni" między różnymi krajowymi wielkościami, i chciałby wreszcie widzieć porządną robotę dla Państwa i wziąć również udział w tej robocie, wiedząc, że Państwo, to obywatel, a dobro Państwa to dobro jego obywateli. R.

Inwestycje gospodarczo-przemysłowe w terenie



Zdjęcie nasze przedstawia budowę mimo zimna i śniegu drugiego z rzędu szybu naftowego w Starej Wsi, w okolicy Gorlic.

Sensacje sejmowe

„Kurier Warszawski" uważa, że sytuacja obecna jest przełomową dla Sejmu, Omawia przy tym szczególnie osobę marszałka Sejmu i pisze:

„Marszałek Car, o którego negatywnym stosunku do kwestii klubu OZN pisaliśmy parokrotnie, stanowiska swego nie zmienił. Byłoby to zresztą o tyle trudne, że marszałek nie reprezentuje w tym wypadku poglądu politycznego, lecz pewne stanowisko prawnicze. Przesilenie na stanowisku marszałka Sejmu, zwłaszcza przesilenie wywołane przez pewien konflikt o zasadniczym charakterze, byłoby wydarzeniem wielkiem wagi",

Przewidywania dziennika są nader sensacyjne:

„W kuluarach mówi się, iż na wypadek gdyby marszałek Car miał zrezygnować ze stanowiska, na jego miejsce byłby wysunięty b. premier Sławek. Wysunięty byłby może nawet przez samego ustępującego marszałka. Chodziłoby zapewne o to, by poseł Sławek, który jako premier inicjował obecną ordynację wyborczą, a następnie nie przeprowadzał wybory do Sejmu, sam stał na straży stanu rzeczy, jaki w roku 1935 stworzono.

Marszałek Senatu Prystor nie zajmuje stanowiska tak zasadniczo negatywnego wobec sprawy klubu OZN jak marszałek Sejmu. nie zamierzając podobno rezygnować, gdyby klub taki, dysponujący większością i w Senacie powstał Przeciwnie, czyni nawet starania w kierunku załagodzenia konfliktu na terenie sejmowym".

Francja pomaga czerwonym w Hiszpanii

Hiszpańskie władze narodowe zaznaczają z naciskiem, że Francja zaopatruje czerwony rząd nietylko w samoloty i otwiera swe lotniska dla jego samolotów oraz zezwala im na przelatywanie ponad terytorium francuskim, lecz dostarcza mu także materiałów pędnych, motorów i wogóle części zapasowych, bez których lotnictwo czerwone dawnoby już zbankrutowało.

Ambasador Sowietów w Rosji Dawtian rozstrzelany.

Na rozkaz Stalina rozstrzelano w dniu wczorajszym w Moskwie pierwszą grupę dyplomatów sowieckich, objętych ostatnią czystką. Rozstrzelani zostali: b. poseł sowiecki w Helsinkach Asmus, b. poseł sowiecki w Warszawie Dawtjan, b. poseł sowiecki w Rydze Brodowski, oraz b. attache wojskowy sowiecki w Londynie Sijakow.

W Barcelonie urzęduje... 6 rządów

W wyniku wojny domowej w Hiszpanii Barcelona staje się siedzibą sześciu rządów. Obecnie „urzęduje" w Barcelonie: „Rząd republiki", „rząd kataloński" i rząd Euzkadie (biskajski, „rząd Malagi", „rząd asturyjski" i „rząd Santanderu" oraz dwa parlamenty — republikański i autonomiczny kataloński. Wszystkie te „rządy" odbywają posiedzenie gabinetowe i wydają zarządzenia w swym zakresie.

Przegląd prasy

Narzekamy stale na naszą biurokrację. A oto wycinek z „Biuletynu urzędniczego„ który usprawiedliwia przynajmniej częściowo przyczyny, dla których nie zawsze odpowiednie ludzie są na odpowiednich stanowiskach.

„O karierze w administracji decyduje — jeśli nie wyłącznie, to głównie nie selekcja, lecz protekcja, protekcja — nie w sensie wyróżnienia talentów i szczególnej opieki nad ludźmi zdolnymi, lecz — w sensie wypychania ku szczytom piramidy hierarchicznej kuzynów, przyjaciół i pochlebców. Takie przekonanie nie wywołuje oczywiście, entuzjazmu".

* * *

„Nasz Przegląd" domaga się powrotu do umiarkowanego parlamentaryzmu, twierdząc, iż w chwili, gdy *sanacyjna prawica chce uprawiać „system Piłsudskiego bez Piłsudskiego" i że można go nawet pod murować jeszcze wyrazistszym niż dotąd totalizmem, to godzi się przypomnieć, że system marszałka Piłsudskiego może być tylko systemem demokratycznego parlamentaryzmu'*

Jesteśmy więc w okresie, gdy żydzi uczą Piłsudczyków, jak należy rozumieć i wykonywać testament — Marszałka J. Piłsudskiego. Ciekawe, jak zainteresowani potraktują nieproszonych „nauczycieli". „Nasz Przegląd" twierdzi dalej, że Marsz. J. Piłsudski *nie chciał konsekwencyj rewolucyjnych, nie miał na myśli ustroju socjalnego lecz politycznego, t. j. chciał pozostawić to samo „sejmowładztwo, ale ze zmianą rządu na byle jaki, tylko nie specjalnie sobie wrogi Chieno-Piasta.*

* * *

Sprawę „ghetta ławkowego" żydzi zainteresowali cały świat, starając się uruchomić wszystkie moce do walki z Polską w Polsce, domagając się interwencji czynników obcych w sprawy wewnętrzne Polski. Słusznie z tego powodu zauważa "Warsz. Dziennik Nar.", że *Żydzi nigdy nie ograniczają się, zgodnie ze swą pozycją obywateli polskich, którą im nierozważnie przyznano i przy której zachowaniu obstają, do używania tych środków politycznej walki, którymi dysponują jako obóz polityczny, istniejący wewnątrz Polski — ale zawsze starają się każdą swoją wewnętrzno polską sprawę uczynić pustulątem światowym.*

O tym musimy zawsze pamiętać, żydzi bowiem to tacy obywatele, którzy gotowi są cały świat buntować przeciw Polsce, gdy się zahaczy ich „urojone" prawa. Dla nich ich sprawy osobiste są ważniejsze, nie sprawy Państwa.

Tych, którzy liczą na sojusze z zagranicą, winien otrzeźwić głos ministra Francji p. Delbosa, który, jak donosi prasa zagraniczna, oświadczył na bankiecie, wydanym w Paryżu przez parlamentarną grupę polsko francuską, że *należy być silnym, ponieważ wiemy dobrze, że w obecnym stanie rzeczy w Europie ! w świecie głos słabych nie budzi oddźwięku".*

A silnym może być tylko naród zjednoczony, nie rozbity na grupy i grupki, na partie i partyjki.

* * *

Prasa stołeczna, omawiając w dalszym ciągu sprawę Gdańska stwierdza słusznie, że

„Przyszłość Gdańska zależy nie tylko od pragnień niemieckich, od siły zbrojnej Niemiec i od napięcia opinii publicznej tego kraju, lecz także od tych samych czynników w Polsce".

Zniżka cen zbóż i bydła

Na rynkach krajow. zboża nastąpiła po krótkotrwałej poprawie zniżka cen. — Tłumaczy się to przedewszystkim zwiększoną podażą. Po zakończeniu pilnych robót w polu, rolnicy przystąpili do omłotów na większą skalę. Poza tym zbliżają się też terminy spłat kredytu zastawowego. Usuwanie z rynku przez PZPZ nadwyżek jest tylko chwilowe i po pewnym czasie zakupione zboże znajdzie się na rynku krajowym. — W tych warunkach wpływ zakupów nie może być duży.

Z innych zbóż jęczmień powoli, lecz ciągle zniżkuje, owies z trudnością utrzymuje się na dawnym poziomie przy tendencji zniżkowej, wreszcie nasiona oleiste wyraźnie zaczęły spadać.

Również na rynku zwierząt rzeźnych sytuacja kształtuje się niepomyślnie. Drobny rolnik wobec drożyzny pasz wyraźnie stroni od hodowli, skutkiem czego ceny zwierząt chudych spadają do poziomu bardzo niskiego. Zanotowano ostatnio w Warszawie bydła chude od 16 zł za 100 kg żywej wagi wobec przeszło 90 zł za sztuki dotuczone. Przy takiej rozpiętości cen opas nawet drogimi paszami opłaca się. Jak dotąd wpływ kredytu opasowego nie ujawnił się jeszcze.

Wrsszcie należy zaznaczyć, że w ostatnich dniach zniżkowały ceny pasz słomiastych, tj. słomy i siana, których nieurodzaj był dla hodowców szczególnie dotkliwy. Jest to również jeden z objawów ucieczki od hodowli.

SPORT

Sensacyjna porażka Cracovii A.K.S.—Cracovia 5:1 (1:0)

Chorzów. W piłkarskim meczu rewanżowym A.K.S. ponowie dowiódł swej wyższości nad Cracovią bijąc ją w stosunku 5:1 (2:0) Bramki dla A.K.S. zdobyli: Piontek 3 i Pytel 2, dla Cracovii Wieruski.

Hokeiści Śląska biją repr. Krakowa 5:4

Katowice. Na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbyło się spotkanie hokejowe między repr. Śląska i Krakowa. Zawody wygrał Śląsk w stos. 5:4.

Jest to pewnego rodzaju sensacja, gdyż w repr. Krakowa brało udział 5 olimpijczyków.

Cracovia—Pogoń 9:0

Katowice. Mecz hokejowy między Cracovią, a Pogonią z Katowic zakończył się wysokim zwycięstwem gości w stos. 9:0.

W zdrowym ciele — zdrowy duch!

Cudze chwalimy swego nie znamy sami nie wiemy, że posiadamy doskonały pod każdym względem

JEDWAB DO HAFTU

polskiej produkcji — marki **J. N. C.**

Żądajcie odtąd wyrobów tej tylko marki

Skład fabryczny ul. 7 Kamienic 29, Nowicki

WŁASNY WYRÓB

KOSZUL MĘSKICH, DZIECINNYCH, BIELIZNA DAMSKA SZLAFROKI, PULOWERKI, MUNDURKI SZKOLNE, GALANTERIA. DUŻY WYBÓR POŃCZOCH

Najtaniej u

K. ZĄBKOWSKIEJ

11 Aleja 21

w podwórzu, prawa oficyna.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LISTOPAD
30
WTOREK

Dziś: Andrzeja apostoła

Jutro: Eligiusza

Słońce: Wschód 7.00
Zachód 15.26

Księżyc: Wschód 5.06
Zachód 14.31

PRZYSŁOWIA LUDOWE
„Gdy Andrzej się zjawi,
To i zimę postawi".

„Miękko na Andrzeja
Oj, niedobra nadzieja".

„Śnieg na Andrzeja,
dla zboża zła nadzieja".

Dyżury aptek

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki przy ul. N. M. P. 50 i Warszawskiej, w nocy z wtorku na środę: — Stary Rynek ks. Kordeckiego.

Roraty. Ubiegła niedziela rozpoczęła adwent, symboliczny okres oczekiwania narodzin Chrystusa Pana. W miejscowych kościołach we wczesnych godzinach rannych odprawiane są staropolskie „roraty".

Zmiany w sądownictwie. Dziś opuszcza Częstochowę wiceprezes Sądu Okręgowego, p. Włodz. Olszewski, który przechodzi na stanowisko wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łodzi. Następcą p. W. Olszewskiego został mianowany sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Walter. Opuszczającego Częstochowę p. Olszewskiego żegna miejscowe społeczeństwo z żalem, umiał bowiem sobie zdobyć tutaj niekłamaną sympatię i szacunek na niełatwym, a jakże odpowiedzialnym stanowisku przewodniczącego wydziału karnego S. O.

Żniwo śmierci. W ub. tygodniu zmarły w Częstochowie 33 osoby, z czego tylko 4 żydów, reszta chrześcijanie, których większą śmiertelność należy przypisać większej biedzie ludności chrześcijańskiej.

Tradycyjne „Andrzejki". W dzisiejszy poniedziałek, w wigilię dnia św. Andrzeja, przypadają tradycyjne „Andrzejki" polegające na wróżeniu sobie przyszłości z wosku, ołowiu i różnych innych oznak. Zwyczaje wróżb jeszcze zachowały się po wsiach, u nas w mieście już stopniowo zanikają.

Kina na bezrobotnych. Do Komitetu Pomocy Zimowej wpłynęły deklaracje właścicieli miejscowych kin: „Atlanticu", „Edenu", „Stylowego" i „Luny", mocą której podpisani zobowiązali się wpłacać na rzecz bezrobotnych po 5 gr miesięcznie od każdego krzesełka w kinie w okresie od 1 grudnia rb. do 1 kwietnia 1938 r. Z tego tytułu winno wpłynąć do kasy Komitetu około 200 zł miesięcznie, mając na uwadze, że jedno z kin ma 1200 miejsc, inne od 500 do 800.

Eleganckie Panie dbające o gustowny strój, !!

nabywają

SUKNIE, BIELIZNĘ i Konfekcję Damską

jedynie w firmie:

J. PIWNICKA

ul. P. Marii 46

gdzie można otrzymać najnowsze modele — po najniższych cenach.

Sublokatorkę przyjmę do wspólnego pokoju z utrzymaniem lub bez. Wiadomość ul. N. M. P. 79 (lewa oficyna, I piętro).

Uroczystwe poświęcenie Osiedla Robotniczego „Union Textile"

Nie powszedni to dzień w świecie pracy. Już na godzinę przed nabożeństwem w Katedrze, widać wzmożony ruch. Mimo wietrznej aury, widać gromady śpieszące do Katedry. Ruch wzmaga się co chwila. Zbliża się czas nabożeństwa. Zajeżdżają limuzyny. — Przed Katedrą uwijają się fotoreporterzy.

* * *

Uroczystość poświęcenia 44 domków wybudowanych dla braci robotniczej fabryki pospolicie zwanej „Motty" rozpoczęła się nabożeństwem w Katedrze. Podczas Mszy św. okolicznościowe kazanie wygłosił w pięknych słowach ks. prałat Wróblewski.

Nawiązując do słów Ewangelii, rozwinął znaczenie myśli ludzkiej, która jest fundamentem każdego czynu. Nie każdy jednak czyn ludzki jest równy drugiemu. Są czyny niskie, podłe i zbrodnicze. Pociągają tedy za sobą niesławę i smutną pamięć. Odwrotnie czyny wzniosłe, piękne, choć krócej żyją w ludzkiej pamięci nie mogą być przemilczane, ale powinny się cieszyć zasłużonym uznaniem. Takim właśnie niepowszednim czynem jest wybudowanie w tym roku 44 domków robotniczych z inicjatywy dyr. Couturon. W roku przyszłym znów stanie nowy kompleks. Zarząd fabryki „Union Textile„ doceniając harmonię współpracy, postanowił stworzyć swoim robotnikom takie warunki mieszkaniowe, aby ten robotnik po znojnej pracy naprawdę korzystał z takich warunków mieszkaniowych, aby mógł nietylko wypocząć, ale najważniejsze, aby nabrał i chęci i energii do intensywnej pracy. Osiedle liczyć będzie ogółem 250 domków, które zostaną wybudowane seriami w najbliższych latach.

* * *

Nabożeństwo w Katedrze skończone. Mkną limuzyny w kierunku osiedla. Autobusy przepełnione zaproszonymi gośćmi.

* * *

Kompleks 44 domków przy ulicy Olsztyńskiej tworzy miły dla oka widok. Każdy domek składa się z 2 pokojów i kuchni z wszystkimi wygodami. Jest łazienka, pralnia, szafy, spiżarenka, boczna ubikacja, pomieszczenie na węgiel, weranda, strych, a dla kur i królików też wygodne locum. Każdy domek posiada oddzielny ogródek warzywny. A najważniejsze to umeblowanie kompletne. Wszystko to zelektryfikowane, do tego stopnia, że nawet jest zbędne używanie pedału przy maszynie do szyc.a.

Całość wprost idealna.

* * *

Na placu przed domkami na uroczystość poświęcenia zbudowana została estrada, na szczycie której łopocą sztandary o barwach polskich i francuskich. Orkiestra 27 p.p. gra „Brygadę". Plac szybko się zapełnia. Porządek utrzymuje miejscowa straż ogniowa.

* * *

W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen — rozpoczyna przemówie J. E. ks. biskup częstochowski dr Kubina. Jestem szczególnie szczęśliwy, że danem mi jest dokonać dzisiaj aktu poświęcenia Osiedla robotniczego. Widzę w tym niejako realizację encykliki papieskiej „Rerum Nowarum", która mówiąc o duchowych potrzebach świata pracy, wskazuje też na konieczność zaspokojenia porzeb materialnych robotnika.

„Robotnik polski nie może być tylko maszyną produkcyjną, musi być pełnowartościowym obywatelem. Musi być wolnym obywatelem we własnej Ojczyźnie, a tą Ojczyznę musi cenić i szanować jako matkę swoją. Musi z Nią dzielić i troski i radości. A radością dzisiaj robotnika częstochowskiego jest uznanie go za równego obywatela, który został doceniony przez kapitał. Nie walka klas, nie walka z kapitałem, ale wspólna praca, zgodna praca wydźwignie robotnika z proletarjackiej nędzy. Robotnik musi być uwłaszczony. Musi posiadać choćby najskromniejszy, ale własny kąt, w którym by się czuł swobodnie, gdzie by mógł oddychać zdrowym powietrzem, żeby mógł cieszyć się tymi promieniami słonka, które dla wszystkich jednakowo świeci. Kierując się tym postulatem dyr. Couturon podwziął wybudowania domków.

Myśl przyobiekł w realne szaty. Uczynił to nie na rozkaz jakiejś ustawy czy nakazu, ale pod wpływem nakazu serca. Budując osiedle, ujawnił swoje credo. Stykając się codziennie z robotnikiem odczuł jego potrzeby, dążenia i aspiracje.

* * *

Z kolei przemawia w języku francuskim dyr. Couturon:

„Szczęśliwy jestem, że mogę powitać dostojnych gości w imieniu 4 tysięcy robotników naszych, co wraz z ich rodzinami stwarza 20.000 osób. Dzień dzisiejszy jest dla mnie tak bardzo radosny, bo widzę część naszej zainicjowanej pracy już zrealizowany. Z uznaniem podkreślić muszę życzliwość władz państwowych z Wojewodą wielkiego naszego Województwa na czele p. dr. Dziadoszem, p. star. Rozmarynowskim i prez. miasta p. Szczodrowskim. Przystępując do realizacji tego dzieła, które od kilku lat leżało mi na sercu, zdawałem sobie sprawę, że dążąc do poprawy warunków mieszkaniowych naszych pracowników, spełniamy ważną misję harmonizowania przyjaźnej współpracy pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Że stwarzając lepsze warunki bytowania naszym pracownikom, przyczyniamy się do budowy potęgi Polski a tym samym tej Polski, którą uważamy za drugą naszą Ojczyznę, że służymy dobrze Francji, która jest Polski wierną sojuszniczką.

Po przemówieniu dyr. Couturon przemówił p. Min. Zyndram Kościałkowski w krótkim przemówieniu zobrazował wysiłek państwa, które po 6-cio letniej wojnie wytrwale dążyło do odbudowy potęgi i siły gospodarczej. Rząd poczynił prace olbrzymie, zdając sobie sprawę, że co rok przybywa państwu półmilionowa armia zdolnych do pracy obywateli. I dla tego koniecznością, jest aby z usiłowaniami rządu szła w parze zgodna współpraca inicjatywy prywatnej. Z radością i uznaniem rząd wita każdy objaw takiej obywatelskiej pracy, docenia potęgę nie tylko kapitału, ale nie mniej i szarą codzienną pracę, a widomem tego objawem jest uznanie zasług 6 robotników, których w imieniu prezesa rady ministrów dekoruję Krzyżami Zasługi na polu pracy zawodowej. Za chwilę na piersiach robotników Fr. Morawskiego, M. Krzyży, J. Łopusińskiego, Rom. Glińskiego, St. Janusa, Ign. Dewora widnieją zawieszone Krzyże Zasługi.

Po dekoracji następuje zwiedzenie Osiedla i wewnętrznych urządzeń domków.

Na tem kończy się uroczystość poświęcenia domków, po której to uroczystości zaproszeni goście podejmowani są w salonach hotelu Polonia śniadaniem.

* * *

W salonach hoteltu Polonia zgroma dziło się około 150 zaproszonych gości: min. Zyndram Kościałkowski, ambasador L. Noel, attache handlowy ambasady francuskiej Depret Buzlo, woj. Dziadosz, dyr. dep. Pracy i Opieki Spo łecznej M Klott, konsul Repub. Francuskiej w Katowicach E. Lanciat, wice minister przemysłu i handlu A. Rose, nyr. Izby Handlowej R. Gadomski, naczelnik wydz. przem. w Kielcach inż. E. Zagrodzki główny akcjonarjusz „Union Textile" E. Motte, starosta Rozmarynowski, prezydent Szczodrowski, sen. Zbierski, poseł Kobyłecki i wielu przedstawicieli z różnych sfer naszego społeczeństwa.

Podczas śniadania przemówił główny akcjonarjusz p. Motte zaznaczając, że odczuwa wielką radość, gdyż jest przekonany, że dzieło dyr. Couturona, da możność odpowiedniejszego rozwoju młodego pokolenia. A czem jest dla Państwa to pokolenie, to chyba nikt tak nie zdaje sobie sprawy jak Francja, która cierpi w tym kierunku na bardzo dotkliwe braki.

Amb. Noel wyraża radość że Francja ma takiego reprezentanta w osobie dyr. Couturona, bo jego inicjatywa i obywatelskie stanowisko są tym widomym potwierdzeniem serdecznych węzłów, które istnieją oddawna między narodem polskim i francuskim. Oprócz tradycji muszą być i realne podstawy, a tego dowodem jest praca dyr. Couturona. Toastem za pomyślność współnej kooperacji Polsko-Francuskiej amb. Noel zakończył swe przemówienie.

Następnie przemówił min. Kościałkowski. Nie rozporządzając takim kapitałem jak nasza sojuszniczka Francja posiadamy natomiast liczne szeregi ludzi zdolnych do pracy. Jeśli więc te dwa państwa wzajemnie się uzupełnią stworzą potęgę, wyrównywując wzajemne zobowiązania pomocy. Pracujemy na korzyść obu krajów. Potrafimy ocenić każdą pożyteczną inicjatywę. Tym więcej mamy uznania jeśli to czyni obcy. Zatrudniając kapitał francuski u nas, służymy przez to samo Francji, jak Francja służy nam i w ten sposób odwzajemniając się służymy wspólnej sprawie naszych narodów.

* * *

Uroczystość odbyła się w bardzo serdecznej atmosferze. Po śniadaniu min. Zyndram Kościałkowski w towarzystwie gości zwiedził Jasną Górę, gdzie dostojników państwowych i gości przyjmował przeor O.O. Paulinów. Po zwiedzeniu Jasnej Góry min. Kościałkowski odjechał do Warszawy.

Ze święta Podchorążych. Święto Podchorążych rozpoczęło się w ub. sobotę nabożeństwem w kościele św. Jakuba, które odprawił ks. kapelan mjr Żelaznowski. Po nabożeństwie delegacje różnych kompanii złożyły przysięgę na pl. Br. Pierackiego, na którym odbyła się następnie defilada, którą przyjmował, w zastępstwie gen. Gąsiorowskiego, płk Wilniewczyc.

Po defiladzie złożono wieniec na płycie Nieznanego Żołnierza.

Uroczystym obiadem, balem w salonach Kasyna Oficerskiego zakończył się podniosły dzień w życiu naszych dzielnych Podchorążych. W uroczystościach brali udział m. in.: starosta Rozmarynowski, imieniem chorego prez. miasta — mgr Solński, korpus oficerski i podoficerski oraz publiczność.

Zła pogoda, deszcz i zimno nie sprzyjały całemu przebiegowi uroczystego obchodu.

Stracenie Gapa. Krwawy zbrodniarz Gap ze wsi Bugaj pod Częstochową został stracony w ub. sobotę o 9 wieczorem w Warszawie w więzieniu Mokotowskim.

Rozbite rokowania. Właściciele nieruchomości nie doszli do porozumienia ze ZwiązkiemDozorców w sprawie umowy zbiorowej. Ma być w tej sprawie zwołana przez Min. Opieki Społecznej specjalna komisja rozjemcza.

Zebranie absolwentek S. S. Zmartwychwstanek odbędzie się w środę 1 grudnia o godz. 19 m. 30.

Koncert prof. E. Mąkoszy odbędzie się 4 grudnia rb. w sali Straży Ogniowej z okazji 25-lecia Jego pracy za wodowej ne terenie Częstochowy.

Kiermasz przedświąteczny wGimn. Państw. im. H. Sienkiewicza odbędzie się w dniach 5, 6, 7 i 8 grudnia.

Roznosiciele gazet (kolpolterzy)

otrzymają popłatne zajęcie. Zgłaszać się do administracji „Gazety Częstochowskiej" II Aleja 37.

Szanghaj dawniej i dziś

Szanghaj — najpiękniejsze i największe miasto Chin, nazwane „perłą". Dalekiego Wschodu", lub Paryżem orien tu, do którego turyści ciągnęli z całego świata, by poznać Wschód — przedstawia dziś tylko wielkie mrowisko zniszczenia.

Nie tak dawno jeszcze, gdy turysta przybył do Szanghaju miał zawsze gotowy program do zwiedzenia. Zaczęło się od Kiankwan skąd gondolą chińską przy był Wangnu poprzez Wusung, gdzie przesiadając mógł także zwiedzać całą okolicę przedmieść chińskich łączących się z Szanghajem. Wieczorem zaś mógł dobrze zwiedzić chińską dzielnicę handlową — która była czynną dotychczas przez całą noc.

Wszystko to było do oglądania przed wojną. Dziś dzielnica chińska została zupełnie zniszczona, zrównana z ziemią, gdyż to czego nie dokonały bomby i granaty japońskie, to zrobili chińczycy dla własnej obrony.

Rzeka Wangpu jest pełna japońskich okrętów wojennych, które dzień i noc bombardują chiński fort w Putung. Czasami bombardowanie odbywa się jednocześnie we wszystkich dzielnicach miasta.

O życiu jakie teraz panuje w Szanghaju trudno jest mówić, bo jeśli armaty z nastaniem nocy ucichły nie można wyjść na ulicę. Panuje stan wyjątkowy i jeśli zaryzykuje się wyjść na miasto— to grozi tylko to, że pierwszy lepszy napotkany żołnierz zaaresztuje przechodnia co jest równoznaczne ze śmiercią pod zarzutem szpiegostwa.

Natomiast dla Europejczyka zamieszkałego w obrębie „międzynarodowej kolonii lub francuskiej koncesji istnieją pewnego rodzaju „rozgrywki". Kolonie te jakby były zbudowane dla jakiegoś teatru wojennego, którego scena, widownia i artyści nie czują się zbyt pewni na parkiecie, gdyż w każdej chwili mogą być wciągnięci do gry — którą nazywają wojną. Wprawdzie koncesje te korzystają z „neutralności", która czasami przez obu walczących ze sobą partnerów bywa świadomie lub przez omyłkę gwałcona. Protesty nie zdają się do niczego gdyż wyższy urzędnik chiński odpowie: „nie nasza wina, my Chińczycy też protestujemy, i narazie bomby dokonywują swoje".

Za 5 dolarów chińskich ma się „dobre miejsce" na wysokich dachach europejskich domów skąd można obserwować całą wojnę chińsko — japońską.

Po stronie Wangpu zobaczyć można palący się front. Putung bombardowany przez okręty japońskie, lub zachodnią część Szanghaju, same centrum strefy wojennej, jak Chapel, Henkkiu, oraz Jangfsepu (obecnie zajęte przez Japończyków) w gruzach i zgliszczach. Nikt nie uważa za konieczne ratować resztę dobytku przed pożarem, gdyż epidemia cholery szerzy się we wszystkich ośrodkach — nieoszczędzając nawet koncesji międzynarodowej.

Sala restauracyjna największego hotelu w Szanghaju tzw. Cathay hotel została zamieniona na szpital. gdyż liczba Chińczyków, którzy pełnią obowiązki w koncesji międzynarodowej, a którzy padli ofiarą tej strasznej choroby jest dość duża.

Codziennie jednak w godzinach popołudniowych chińskie biuro prasowe przez angielskie „Reutera" i „Central News" daje znać o sukcesach odniesionych na froncie. O stratach się milczy. Zabici i ranni leżą całymi dniami na ulicach—czekając aż służba sanitarna zaopiekuje się nimi. Stan ten trwa od pierwszych dni walk.

W chwili, gdy piszę reportaż słyszę jak armaty z okrętów japońskich bombardują miasto bombami ze wszystkich stron, czasami nawet, niektóra wpada do koncesji — ale na ogół dotychczas Europejczycy ponieśli „tylko" 18 ofiar od czasu bombardowania Szanghaju. Oczywiście dotyczy to tylko koncesji międzynarodowej i tylko ofiar zgłoszonych.

Wszystkie szyby są powybijane i sklepy są zamknięte z wyjątkiem godzin od 4—5 gdy bombardowanie cichnie. Handel zaś w ogóle jakby nie istniał, z wyjątkiem obrotów firm dostarczających, samoloty, broń i amunicję.

A na wszystkich drapaczach siedzą młodzi i starzy szukający wrażeń. Interesy właściciel Cathay-hotel amerykanina prosperują, świetnie, słyszałem, że miejsce na ósmym piętrze, które zakupił jakiś Anglik na 1 godzinę — koszto wało 25 dolarów chińskich. Ludzie patrzą na wojnę, jak na widowisko.

Z całej Polski

W Piotrkowie stanie pomnik
Marszałka Piłsudskiego

W dniu onegdajszym p. B. J. Markowski w Piotrkowie, który rzucił myśl wybudowania tu pomnika Marsz. Piłsudskiego i zaofiarował na ten cel 100 zł. — otrzymał pismo z Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, że pomnik taki zostanie w Piotrkowie wzniesiony kosztem około 40.000 złotych.

Wykonaniem pomnika zajmie się N. K. U. P. Marszałka Piłsudskiego. W związku z tym w grudniu ma zawiązać się Komitet organizacyjny Budowy pomnika Marszałka.

Znowu prof. Bartel

Prasa ciągle donosi, że prof. Bartel zrobił taki lub inny „krok polityczny", a prof. Bartel również ciągle twierdzi, że — nie, bo się wycofał z życia politycznego.

Jest sposób na położenie kresu tej zabawie w „wyjaśnienia" i „zaprzeczenia". Polega on na tym, by prof. Bartel przestrzegał jednej tylko zasady po stępowania...

Żydowski dom Akadem.
wystawiony na licytację

Wystawiony został na licytację Żydowski Dom Akademicki we Lwowie. Komitet budowy nie spłacił bowiem pożyczki hipotecz. zaciągniętej na budowę tego domu w 1930 r. Organizacje żydowskie czynią starania i organizują zbiórki, by do licytacji nie dopuścić. Miałaby się ona odbyć najprawdopodobniej w najbliższym czasie.

Ćwierć miliona kwintali
ziemniaków przerabia 188 gorzelni pomarskich

Nadzwyczajny w tym roku urodzaj ziemniaków na Pomorzu przyczynił się do tego, że wszystkie gorzelnie pomorskie w liczbie 188 są w pełnym ruchu. Ogółem gorzelnie pomorskie przerabiają 250.000 kwintali ziemniaków.

Przyczyni się to w dużym stopniu do odciążenia rynku około 2 milionów kwintali.

B. naczelnik Urzędu
Skarbowego skazany na 5 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Łucku na sesji wyjazdowej w Krzemieńcu ogłosił wyrok w procesie b. naczelnika Urzędu Skarbowego w Krzemieńcu, Witolda Sankowskiego, oskarżonego o nadużycia.

Sankowski został skazany na 5 lat więzienia.

Ponieważ Sankowski odpowiadał z wolnej stopy, natychmiast po ogłoszeniu wyroku aresztowano go.

Wyjazd żon i dzieci
do Belgii

W pierwszej połowie grudnia wyjedzie z Polski do Belgii nowy transport rodzin górników, którzy znaleźli zatrudnienie w kopalniach belgijskich w ciągu bieżącego roku.

Rodziny górnicze wyjadą specjalnymi pociągami, a mianowicie: jeden odejdzie z Zagłębia Dąbrowskiego, zabierając około 1 000 osób żon i dzieci górników, dwa zaś pociągi odejdą z poznańskiego.

Wyjazd z Sosnowca pociągu emigranckiego jest projektowany na 7 grudnia rb.

Ze świata

Anglia dochowa wierności Francji

Premier Chamberlain, zapytany w Izbie Gmin, potwierdził, że wizyta lorda Halifaxa w Berlinie będzie oczywiście jednym z tematów, które odbędą się z ministrami francuskimi w przyszłym tygodniu w Londynie.

Chamberlain, zapytany w dalszym ciągu, czy zostanie osiągnięta porada u Rządu francuskiego przed zawarciem układu z Niemcami, mogącego narazić na szwank bezpieczeństwo Francji lub sprzymierzonego z nią państwa, odpowiedział, że żaden tego rodzaju układ lub umowa nie są przewidziane.

Ciekawy plebiscyt
w Szwajcarji

Cała ludność Szwajcarii zostanie w niedzielę 28 listopada wezwana do wypowiedzenia się, czy loże masońskie i im podobne organizacje powinny być w Szwajcarii zakazane. Do plebiscytu tego przywiązywana jest wielka waga, uchwalenie bowiem tego zakazu i wprowadzenie go do konstytucji federalnej stanowić będzie ograniczenie prawa o związkach i stowarzyszeniach.

Okulary wynaleziono
dopiero w XIV wieku

Według poszukiwań, dokonanych przez uczonego niemieckiego, prof. Greefa, legendy o tym, jakoby Chińczycy znali okulary już od lat niepamiętnych, są wątpliwe. Wprawdzie Rzymianie używali wypukło oszlifowanych drogocennych kamieni lub kul szklanych, napełnionych wodą, powiększających oglądane przedmioty, o właściwych jednak okularach nie mieli pojęcia, a tacy pisarze, jak Cycero, Nepos i inni uskarżają się, że nie ma lekarstwa na starcze osłabienie siły wzroku. Słynny astronom, matematyk i geograf grecki, Klaudiusz Ptolomeusz, dowiódł, że promienie światła załamują się na powierzchniach wygiętych, stąd powstała niejako podstawa do wynalezienia okularów. Ale dopiero około 1300 roku znajduje się wzmianka o okularach ze szkłami wklęsłymi w jednym z dekretów wielkiej rady weneckiej. Na portrecie zaś papieża Leona X, malowanym przez Rafaela w 1517 roku, widać że w owym czasie znano też okulary o szkłach wypukłych dla krótkowidzów, papież bowiem przedstawiony jest z takim szkłem w ręku.

Niezwykły zegarek

Pewna szwajcarska fabryka zegarków wykonała na zamówienie jakiegoś dziwaka zegarek na rękę, który musiał przejść szereg niezwykłych prób. Przede wszystkim zrzucono go z wysokości 400 metrów na betonową posadzkę. Następnie umocowano zegarek na śmigle samolotu i w tej pozycji odbył on kilkugodzinną podróż Potem włożono zegarek na trzy godziny do wody, a po wyjęciu rzucono nim z całej siły w mur. Wszystkim tym próbom zegarek oparł się zwycięsko, nie tylko nie zatrzymawszy się na chwilę w biegu, nie przyśpieszając go ani opóźniając nawet na sekundę.

HUMOR

POCIĄG

W przedziale trzeciej klasy siedzi dwóch panów. Panowie rozmawiają o tym o owym.

— Wie pan—mówi jeden—że ja osobiście wolę sto razy jechać trzecią klasą, niż drugą.

— Dlaczego?

— Przedewszystkim nie jestem taki skrępowany, jak w drugiej. Mogę głośno rozmawiać. Mogę sobie okno otworzyć. Przewiew, rozumie pan, higjena. Ławka jest drewniana, bez przykrycia, bez kurzu.

Drugi pan przytakuje:

— Tak, tak, ma pan zupełną rację. Dla mnie druga klasa też jest za droga.

WIZYTA

— Pani wygląda na tak strasznie zmęczoną! Musiała pani mieć strasznie nudnych gości?

— O nie, proszę pani, pani jest pierwszym.

W PODRÓŻY

— Patrz żonusiu, jakie piękne są te rzymskie ruiny!

— Ach! tak, rzeczywiście... ale jakie to dziwne, doprawdy!

— Co takiego?

— Dziwne, że w starożytności budowano ruiny zamiast miast.

PROGRAM RADIOWY
OGÓLNOPOLSKI

WTOREK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"
6.30 Gimnastyka.
7,00 Dziennik poranny.
7,15 Muzyka (płyty).
8.00 Audycja dla szkół.
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół: „Ogałganku lnianym"
11,40 Scherza symfoniczne (płyty).
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12,05 Audycja południowa.
13,00—15.30 Przerwa.
15,30 Wiadomości gospodarcze
15,45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci.
16.15 Kwartet Schramla.
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 „Nad polską Dźwiną"
17,15 Koncert solistów
17,50 Zimowe śpiżarnie zwierząt— pogadanka.
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Skrzynka techniczna.
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Wróżba"
19.30 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego
19,50 Pogadanka aktualna.
20,00 Wieczór krymski—pieśni tatarów.
20.45 Dziennik wieczorny.
20,55 Pogadanka aktualna
21,00 „Raz to zamało" — najpiękniejsze melodie z listopada
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka taneczna.

Popieraj L.O.P.P.

CERATY,
CHODNIKI,
SZPAGATY,
KOSZYKI,
RAMY DO OKIEN,
ŁÓŻKA METALOWE,
SIENNIKI,
WYCIERACZKI,
WALIZKI,
WÓZKI DZIECIN.,
Przybory tapicerskie

POLECA:
Pierwszy chrześcijański
BAZAR SPRZĘTÓW DOMOWYCH
Aleja Wolności 3-5

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.